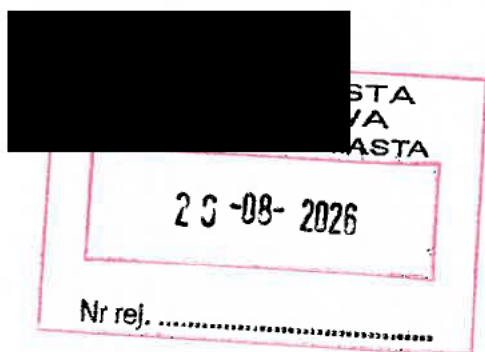




Rada Miasta Pruszkowa

ul. J. I. Kraszewskiego 14/16
05-800 Pruszków

WNIOSEK

Składam wniosek w przedmiocie uzupełnienia projektu nowego Statutu Miasta Pruszkowa o przepis określający tryb zgłaszania wniosku przez gminną radę seniorów do uprawnionych podmiotów o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej.

Uzasadnienie

Tak się składa, że tryb zgłaszania wniosku przez gminną radę seniorów o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej, to jeden z kilku obowiązkowych elementów, które – na podstawie Ustawy o samorządzie gminnym – muszą się znaleźć w statucie gminy. Brak któregośkolwiek z tych elementów – włącznie z elementem będącym przedmiotem niniejszego wniosku – dyskwalifikuje statut w całości. Obowiązek wprowadzenia przedmiotowego przepisu wynika wprost z art. 5c ust. 7 Ustawy o samorządzie gminnym.

Wniosek z powyższego jest prosty: jeżeli budowniczy nowego statutu, pod szacownym przywództwem radnego Maja i radnego Ruszczyka, nie przestaną się zachowywać niczym legendarny struś chowający głowę w piasek i nie uzupełnią swojego bubla – zwanego projektem nowego Statutu Miasta Pruszkowa – o przedmiotowy element, to wojewoda nie poprzestanie tylko na stwierdzeniu nieważności poszczególnych jego niezgodnych z prawem przepisów, ale w całości wyśle ten bubeł w kosmos.

Historia rozpatrywania moich wniosków przez radnych jest wielce intrygująca i pouczająca. Tak naprawdę, czy radni u władzy uznają moje wnioski lub petycje za zasadne, czy też za bezzasadne, to mnie ani ziębi, ani grzeje. Istotą moich wniosków – a także wszystkich innych – jest zgłoszenie danego problemu, danej kwestii i w konsekwencji zmuszenie szacownych wybrańców do publicznego odniesienia się do tych spraw. Efekt, jaki mnie interesuje, to publiczne pokazywanie działań tych wybrańców – czy to będących przedmiotem danego wniosku, czy też ich działań podczas rozpatrywania i po rozpatrzeniu tychże wniosków. Mówiąc krótko: lubię pokazywać od czasu do czasu, co odwalają ci u władzy – a jest takich ciekawostek całkiem sporo.

W odniesieniu do niniejszego wniosku ciekawostką jest, że za chwilę stuknie dwa lata, jak powstaje nowy statut, a jego wielcy budowniczy, Ruszczyk i Maj – razem z armią prawników prezydenta – nie mają pojęcia, co w tym statucie musi się obowiązkowo znaleźć.

Jednak największą ciekawostką historii moich wniosków jest to, że jakby co poniektórzy pruszkowscy radni u władzy – z Ruszczykiem na czele – tylko mogli, to konstytucyjne prawo do składania wniosków i petycji wyrzuciliby na śmietnik. Imć Ruszczyk może tylko pomarzyć.

Wyrażam zgodę na publikację mojego imienia i nazwiska.

Jerzy Jutkiewicz

